

# **Sonderfahndungsbuch**

# **Polen**

**Herausgegeben vom Reichskriminalpolizeiamt  
Berlin C 2, Werderscher Markt 5/6**

---

---

GRZEGORZ BĘBNIK

## **Z HISTORII NIEMIECKICH LIST PROSKRYPCYJNYCH DLA POLSKI**

### **B. Dienstanweisung.**

Bei Festnahme einer im Sonderfahndungsbuch Polen ausgeschriebenen Person ist wie folgt zu verfahren:

#### **1. Zuführung.**

- a) Die für das Geheime Staatspolizeiamt (s. A. 1, 2, 3) und die Einsatzkommandos bzw. Einsatzgruppen (s. A. 5) festgenommenen Personen sind der nächst erreichbaren Staatspolizei-(leit-)stelle zuzuführen.
- b) Die entwichenen oder entlassenen Strafgefangenen (s. A. 4) sind der nächsten Kriminalpolizei-Dienststelle zuzuführen. Diese hat die Festgenommenen bis zur Klärung der Abschiebungsfrage in Vorbeugungshaft zu nehmen.

#### **2. Meldung an die fahndende Behörde.**

Von der Festnahme einer der vom Geheimen Staatspolizeiamt (s. A. 1, 2, 3) oder einem Einsatzkommando bzw. Einsatzgruppe (s. A. 5) ausgeschriebenen Person ist der fahndenden Behörde sofort und unmittelbar

Historię proskrypcji należałoby rozpocząć starożyteckim i nieco pretensjonalnym „już starożytni Rzymianie...” I nie byłoby w tym ani krzty przesady; to przecież wynalazkiem Korneliusza Sulli, przejętym następnie przez tzw. drugi triumwirat, było umieszczanie na rzymskim Forum tablic z nazwiskami politycznych przeciwników (*tabulae proscriptiois*). Osoba proskrybowana w ten sposób mogła zostać w majestacie prawa zgładzona przez dosłownie każdego chętnego, a majątek tak wyeliminowanego politycznego przeciwnika stawał się własnością zabójcy.

Bardziej współczesną odsłonę tego rodzaju działalności gończyj zapoczątkowały w Europie wojny napoleońskie. Związane z nimi przemieszanie się wielkich mas ludności, przemarsze wojsk, a także wzmożona społeczna ruchliwość skutkowały ogromnym nasileniem przestępczości kryminalnej. Przede wszystkim rozbojów, kradzieży czy rabunków, ale też np. włóczęgostwa czy żebractwa, uważanych wówczas na równi z wymienionymi wcześniej za zjawiska zdecydowanie negatywne. I znowu nieprzypadkowo miejscem, w którym – w ramach zwalczania wspomnianych plag – najwcześniej i najliczniej pojawiły się stosowne odpowiedniki starożytnych tablic proskrypcyjnych (rozmaicie nazywane; mogły to być „listy policyjne”, „listy gończe”, „listy śledcze”, „księgi osobowe”, a nawet „listy obwiesi” czy „listy złodziei”) były ówczesne Niemcy. Kraj rozbity na dziesiątki państwerek z mnóstwem enklaw i eksklaw, poprzedzielanych rozlicznymi wewnętrznymi granicami, będący wymarzoną terenem działania dla każdego przestępcy; po dokonaniu delikcie kwestią czasami godziny było schronienie się na terenie innego państwa, poza zasięg postawionych na nogi policyjnych służb. Przewyciężeniu takich właśnie niekorzystnych z punktu widzenia kryminalistycznej praktyki zjawisk służyć miały pierwsze listy i księgi gończe, kładące wówczas podwaliny pod szeroko pojętą policyjną działalność gończą (*Fahndung*). Kolportowane tym razem nie wśród ludności, lecz funkcjonariuszy służb porządkowych przyczyniły się niewątpliwie do ukrócenia bezkarności lokalnych przestępców.

W Prusach natomiast w 1817 r. po raz pierwszy bodaj pojawił się pomysł rozsyłania co-

miesięcznych raportów zawierających spisy poszukiwanych listami gończymi przestępców i włóczęgów do wszystkich dyrekcji policyjnych na terenie ówczesnego królestwa, czemu już wkrótce miało towarzyszyć utworzenie w Berlinie zaczątku centralnej kartoteki osób skazanych i podejrzanych. Niemal równoległe o zupełnie nową jakość pokusił się radca policyjny z Erfurtu Johann Friedrich Karl Merker; w 1819 r. podjął się prywatnie wydawania periodyku zatytułowanego „Mittheilungen zur Beförderung der Sicherheitspflege”, od początku pomyślanego jako środek pozwalający skoordynować współpracę służb policyjnych poszczególnych państw niemieckich. Po kilkakrotnych zmianach nazwy w 1852 r. periodyk ten zyskał urzędowy charakter, zaś w 1855 r. już jako „Königlich Preußisches Central-Polizei-Blatt” stał się najważniejszym organem gończym na terenie Niemiec. Jednocześnie zwiększała się jego objętość, dlatego poczynając od 1899 r., równoległe z nim zaczęto wydawać codzienne „Deutsches Fahndungsblatt”, w którym zamieszczano jedynie listy gończe za sprawcami ciężkich przestępstw. Cała reszta publikowana była w „Königlich Preußisches Central-Polizei-Blatt”, który w 1919 r. z oczywistych przyczyn zmienił nazwę na „Preußisches Zentralpolizeiblatt”. Obydwa periodyki dysponowały wspólnym indeksem, ułatwiającym poruszanie się po ich zawartości. W roku 1928 połączono je zresztą w jeden tytuł – „Deutsches Kriminalpolizeiblatt”, przy czym „Deutsches Fahndungsblatt” stał się załączanym doń dodatkiem.

Utworzenie „Deutsches Kriminalblatt” było na pewno kamieniem milowym w działalności

gończej niemieckiej policji. Nowy organ, ukazujący się od trzech do czterech razy w tygodniu, obejmował około dziesięciu stron; stosownie do tego pierwszy rocznik zamknął się liczbą 1860 stron. Nakład, o ile można go w ogóle prześledzić, oscylował wokół 20 tys. egzemplarzy. W takim charakterze pismo ukazywało się aż do roku 1945. Należy też wspomnieć o jednej jeszcze istotnej innowacji, mianowicie o pomysle stworzenia alfabetycznych rejestrów ściganych, zawierających jedynie odnośnik do odpowiedniej pozycji w periodykach gończych; pierwszy taki rejestr ukazał się pomiędzy rokiem 1925 a 1928. Pomysł został następnie przejęty przez twórców „Deutsches Kriminalblatt”; „Deutsches Steckbriefregister”, bo tak nazywał się ów rejestr, otrzymał formę mieszczącą się w kieszeni książki.

Przejęcie w 1933 r. władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów oznaczało, prócz całej gamy innych zjawisk, także ujednoczenie (Gleichschaltung) struktury administracyjnej krajów związkowych. Dotknęło to też oczywiście służby policyjne tych krajów – pruski Urząd Tajnej Policji Państwowej wkrótce rozszerzył swą działalność na całą Rzeszę, utrwalając się w pamięci jako gestapo. Również policja kryminalna została skupiona w ramach Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy, na którego czele stanął Arthur Nebe. On też został obarczony przez „szefa niemieckiej policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych”, czyli Heinricha Himmlera, zadaniem „reorganizacji” (Neuordnung) niemieckiej pragmatyki policyjnej w zakresie tworzenia i stosowania technik gończych.

Efektem było kluczowe rozporządzenie Himmlera z 15 marca 1938 r. Zgodnie z nim, środki gończe, którymi od tej pory miały się posługiwać niemieckie służby policyjne, powinny obejmować pięć następujących kategorii:

1. „Deutsches Kriminalpolizeiblatt” (wydawany codziennie) wraz ze swym dodatkiem „Deutsches Fahndungsblatt”; jak również analogiczne publikacje na poziomie regionalnym,
2. „Deutsches Fahndungsbuch”, wydawany w miejsce dotychczasowego „Deutsches Steckbriefregister”,

118

**N**

Nowicki Nikolaus 6.12.94 Lipa E G
Nowicki Stanislaus 85 Czenstochau E G
Nowicki Stanislaus 24.4.05 Kaliski E G
Nowicki Stefan 1.3.06 Lodz E G
Nowinski Michal 22.9.03 Mirov E K 6/II Radom
+ Nowitzki Ernst Gemeindebea Wo Ruda Ost OS
+ Nowodworski Leon Dekan E Gr IV Warschau
Nowodzinski Wladislaus 27.5.08 Golonogi E G
Nowogrodzki Emanuel Journ E Gr IV Warschau
Nowosad Anton 23.1.11 Biskupce E G
Nowotka Marceji 8.8.33 Warschau E G
Dr Nowotny Adam StA Kattowitz Ligonja 18 W 3 III J Gestapa Berlin
Nowowiecki Jan Siedler Wo Rotkowicz
Nowrocki Wojciech 22.2.12 Ostrowo E G
Nowski Leon 24.2.00 Wlodawa E G
Nocon Jan Kim Schrau Rynok 24 III J Gestapa Berlin
Nocon Josef Kfm Czerwonka Czuchowska 19 III J Gestapa Berlin
Nadoiski Henryk 20 J Stapo Lodsch
Naraniecki Josef 5.2.20 KP Lodsch
- Naumowicz Johann 21.11.20 KP Lodsch
Navidny Stefan 1.11.10 Stapo L St Wien
Nawrocka Wanda 24.5.98 KP Lodsch
- Nawrocki Franz 57 Lipini Stapo Lodsch
Nawrocki Tadeusz 14.9.14 Gostyn KPLSt Posen E D SondGer Posen
Nawrocki Witold 29.4.12 Gostyn KPLSt Posen E D SondGer Posen
- Niemczewski 35 J Stapo Lodsch
Niewiadomy Ignaz 25.10.21 KP Lodsch
- Nowak Lt IR 55 Rawitsch KPLSt Posen E D SondGer Posen
Nowak Pionier Stapo Lublin
Nowak Maximilian 17.2.12 Gladbeck Gestapa Berlin
- Nowack Maximilian 17.2.12 Gladbeck Gestapa Berlin
Nowakowski PolBea Stapo Lodsch
Nowicki Sigmund 24.11.21 Posen KPLSt Posen E D 17 StA Gnesen
- Nowicki Stefan 4.8.99 Posen KPLSt Posen E D SondGer Posen
Nowicki Wladislaus 20.8.11 Wierusyew KPLSt Posen E D 4 StA Gnesen
Nowinski Roman 26.6.12 Lodsch KP Lodsch

Stronica z „Sonderfahndungsbuch Polen”, zawierająca m.in. nazwisko Marcelego Nowotki (w prawidłowym brzmieniu Nowotka), późniejszego I sekretarza PPR. Adnotacje przy nazwisku dowodzą, że został on potraktowany jako zbiegły więzień kryminalny.

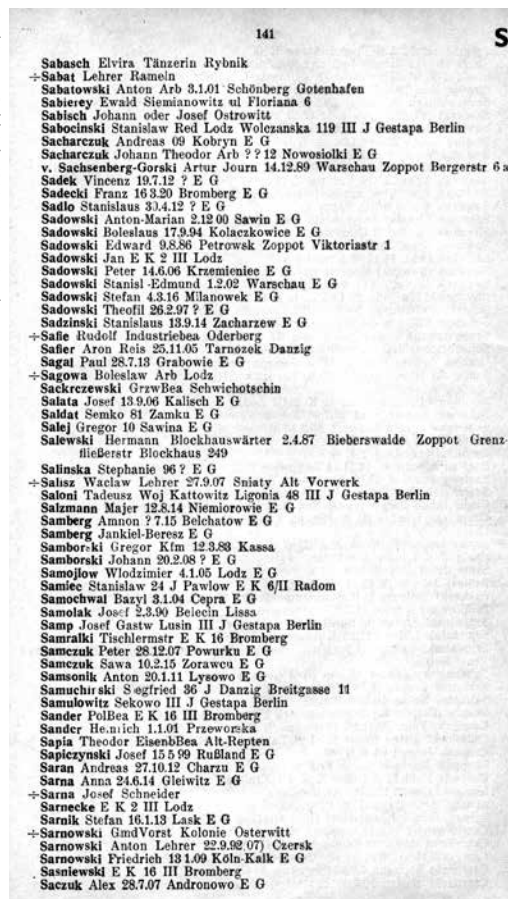
3. „kartoteki poszukiwawcze” (Fahndungskarteien), które zastąpiły dotychczasowe „kartoteki listów gończych” (Steckbriefkarteien),
4. „centralną kartotekę poszukiwawczą” (Zentrale Fahndungskartei), istniejącą przy Urzędzie Policji Kryminalnej Rzeszy,
5. „Aufenthaltsermittlungsliste”, czyli wykaz osób o nieustalonym miejscu zamieszkania oraz tych, którym zakazano wjazdu na teren Rzeszy.

Oczywiście wszystkie te środki poszukiwawcze uzupełniały się wzajemnie, stanowiąc jedynie rozmaite emanacje nie tylko tego samego zamysłu, ale po prostu zbioru danych.

„Deutsches Fahndungsbuch” stanowił bez wątpienia najbardziej rozwiniętą formę niemieckiej działalności gończej. Miał się odtąd ukazywać „każdego pierwszego dnia miesiąca, z uzupełnieniami w dniach 8, 16 i 24 każdego miesiąca”, przy czym pierwszy numer wyszedł 1 kwietnia 1938 r. Edytowany był w formie książki o ściśle ustalonych rozmiarach (125 x 220 mm) i zawierał, podobnie jak wcześniejsze rejestry, pogrupowane alfabetycznie „listy gończe, roz-

kazy uwięzienia i wnioski o aresztowanie”. Kolejny numer zawierał każdorazowo kilka tysięcy nazwisk, opatrzonych datą i miejscem urodzenia, nierzadko też miejscem ostatniego pobytu, wraz ze zdawkowymi, sygnowanymi przy pomocy odpowiednich sigłów informacjami o powodach zainteresowania delikwentem ze strony policji. Po każdej literze pozostawiano kilka wolnych stron, na których można było odręcznie wpisać nagłe wnioski poszukiwawcze (tzw. Eilfahndungen). Zdezaktualizowane egzemplarze należało zniszczyć, poza niewielką liczbą przekazanych do zarchiwizowania; przechowywanie ich w lokalnych placówkach policyjnych było zabronione. Wbrew nazwie samej instytucji krąg osób figurujących w tej publikacji nie ograniczał się do przestępców kryminalnych, bo obejmował również przeciwników politycznych. Było to zresztą zgodne z narodowosocjalistyczną wizją struktur niemieckiej policji – policja kryminalna, tworząc wraz z gestapo „policję bezpieczeństwa” (Sicherheitspolizei), siłą rzeczy przejmowała zadania polityczne. Dotyczyło to także prowadzenia pewnych rejestrów, a pomiędzy tym – wydawania „Deutsches Fahndungsbuch”.

Nie znaczy to, że gestapo, od końca września 1939 r. funkcjonujące jako Urząd IV Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, wyrzekło się tworzenia własnych periodyków gończych. Najpewniej w 1934 r. zainicjowano w jego strukturach wydawanie wewnętrznego biuletynu zatytułowanego „Geheimes Rundschreiben” (czyli „tajny okólnik”), który zawierał dane personalne osób poszukiwanych „ze względów wywiadowczych”. W styczniu 1935 r. periodyk ten doczekał się gruntownej reorganizacji; nie tylko zmieniono wtedy jego nazwę na „Geheimes Fahndungsblatt”, lecz znacząco poszerzono objętość, przyporządkowując zapisy do jednego z trzynastu obszarów zagadnieniowych, obejmujących takie kwestie jak szpiegostwo (z podziałem na kraje), dezertów, osoby zbiegłe z Rzeszy czy Niemców służących w Legii Cudzoziemskiej. Do otrzymywania tego periodyku upoważnionych było w Niemczech jedynie sześć podmiotów, poza nimi zaś – tylko jeden (prezydium policji w Gdańsku); było



Stronica z „Sonderfahndungsbuch Polen”, zawierająca m.in. nazwisko wicewojewody śląskiego Tadeusza Saloniego.

to oczywiście związane z nadaną mu klauzulą najwyższej tajności. Gwoli współpracy z bardziej „zewnątrznymi” podmiotami (jak choćby placówkami policji kryminalnej, żandarmerii czy starostami) miano przygotowywać wyciąg, czyli „Auszug aus dem Fahndungsblatt”. W sierpniu 1935 r. postanowiono też, że „Geheimes Fahndungsblatt”, podobnie jak wcześniej „Deutsches Kriminalpolizeiblatt” (inspiracje są zatem wyraźne), zyska swój dodatek fotograficzny (Lichtbildbeilage). Wbrew nazwie miał on zawierać nie tylko fotografie poszukiwanych czy inwigilowanych osób, ale również – w miarę możliwości – próbkę ich pisma.

Rzecz charakterystyczna (a poniekąd i oczywista), że „Geheimes Fahndungsblatt” szybko za-



czął cierpieć na dokładnie te same przypadłości, co opisywane wcześniej środki gończe „zwykłe” policji. Po pierwsze, jego ściśle tajna zawartość uniemożliwiła dostarczenie go wszystkim zainteresowanym placówkom gestapo, po drugie – forma edycji sprawiała, że żadna z placówek nie była w posiadaniu pełnego zestawienia wszystkich poszukiwanych osób. Zamierzano temu zaradzić dzięki doświadczeniom nabytym w odniesieniu do „Deutsches Kriminalblatt”. W styczniu 1936 r. pojawił się pomysł cyklicznej edycji czegoś, co zostało efektownie nazwane „Tajną Listą Poszukiwawczą” („Geheime Fahndungsliste”), a co w założeniach odpowiadało wspomnianemu wyżej „Deutsches Steckbriefregister”. Ta wydawana comiesięczna lista, w formacie nie tyle nawet książki, co raczej notesu (15 x 10,5 cm), ukazująca się każdego pierwszego dnia miesiąca, miała zawierać dane wszystkich wyszczególnionych w „Geheimes Fahndungsblatt” osób.

Pomiędzy wymienionymi tu środkami gończymi wydawanymi przez gestapo oraz Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy istniały oczywiście nieuchronne korelacje. Od 1938 r. do „Deutsches Fahndungsbuch”, względnie „Aufenthaltsermittlungsliste” przeniesiono znakomitą większość spraw poszukiwawczych prowadzonych przez gestapo. Tylko w nielicznych przypadkach, gdy miała zostać zachowana absolutna tajność poszukiwań, zamierzano poprzestać wyłącznie na publikacji w „Geheimes Fahndungsblatt”. Zasady te zostały zachowane w kolejnych jego wcieleniach: „Geheimes Sammelrundsreiben über Landesverratsbekämpfung” (czyli „tajny okólnik o zwalczaniu zdrady stanu”), a od początku 1941 r. w „Mitteilungsblatt der Gruppe IV E” („biuletyn informacyjny grupy IV E”). Zadania pozostały niemalże te same; nowością była jednak przypisana odtąd biuletynowi rola wewnętrznego kanału informacyjnego w obrębie Spionage-Abwehr, czyli grupy IV E gestapo. Miano tam publikować również materiały o charakterze szkoleniowym.

Charakterystyczne, że wiele wypracowanych tu rozwiązań, zarówno tych z obszaru działalności policji kryminalnej, jak i politycznej, będzie zauważalnych później w kolejnych edycjach specjalnych periodyków gończych, uka-

61. Sievers, Max, Deckn.: Siklo, 11.7.87 Berlin, Verbandssekretär, vermutl. England, RSHA IV A 1.
62. Sigmund, Rudolf, 2.5.02 Drahowitz, Albury Chilworth 3. Quiddforth Surrey, Surrey guest house, RSHA IV A 1 b.
63. Sik, Alexander, Dr., 8.10.00 Sewastopol, Advokatenkonsipient, London, RSHA IV E 4, Stapoleit Prag.
64. Sikorski, Wladislaw Eugeniusz, 20.5.81 Toszow Nar, ehem. poln. General, vermutl. England, RSHA III E, IV D 2, IV G 1.
65. Sikin, Lewis, Jude, Parlamentarmitglied, Londoner Stadtrat, vermutl. London, RSHA VI G 1.
66. Sillem, James Herbert, 22.5.98 Sunnighill, Kaufmann, zuletzt: Dorpat, vermutl. England (brit. ND-Estland), RSHA VI G 2.
67. Sillem, Walter Oskar, 16.7.74 Esher, Fabrikant, zuletzt: Dorpat, vermutl. England (brit. ND-Estland), RSHA VI C 2.
68. Silley, ca. 50 Jahre, Hotelinhaberin, Brixham, Nertchiff-Hotel, RSHA IV E 4, Stapo Osnabrück.
69. Lord Cademan of Silverdale, John, Präsident, London E. C. 2, Britannic House, Anglo-Iranian-Oil, Co., RSHA IV E 2.
70. Silvermann, Abgeordneter, RSHA VI G 1.
71. Simon, Rudolf, 10.4.83 Jindr-Hradec, ehem. tschech. Stabkapitän und Journalist, zuletzt Den Haag, vermutl. England, RSHA IV E 4.
72. Simon, A. P., Abgeordneter, vermutl. London, RSHA VI G 1.
73. Simon, Franz, Dr., 1898, o. Prof., Oxford (Universität), Emigrant, RSHA III A 1.
74. Simon, Sir John Allsebrook, 1873 geboren, Abgeordneter, RSHA VI G 1.
75. Simon, Hugo, 1.9.80 Uesh, Bankier, ehem. Finanzminister, vermutl. England, RSHA IV A 1.
76. Simon, Walter, Dr., 1898 a. o. Prof., London, Emigrant, RSHA III A 1.
77. Simon, belgischer Arbeiter, zuletzt: Lüttich, vermutl. England, RSHA IV E 4, Stapo Trier.
78. Simon, Dr., Direktor, London (Legitimist), RSHA VI G 1.
79. Simons, Hellmuth, Dr., 1896, vermutl. London, Emigrant, RSHA III A 1.
80. Simpson, F., etwa 58 Jahre alt, brit. Agent, zuletzt: Brüssel, vermutl. London, RSHA IV E 4.
81. Simpson, I. L., London, Unilever House, Blackfriars, RSHA IV E 2.
82. Simpson, richtig Black, ca. 45 Jahre alt, brit. Agent, vermutl. England, RSHA IV E 4.
83. Simpson, Prof., Edinburgh (Universität), (brit. ND-Estland), RSHA VI C 2.
84. Simpson, Stanley, Korrespondent der Londoner „Times“, RSHA VI G 1.
85. Sinclair, Sir Archibald, 1890, Führer der liberalen Partei, RSHA VI G 1.
86. Sinclair, Beamter im Ausw. Amt in London, vermutl. London, RSHA IV E 4.
87. Singer, H. W., Dr., 1910 geboren, vermutl. London, Emigrant, RSHA III A 1.
88. Singer, Karl, 9.5.90 Wien, vermutl. England, RSHA IV A 1 b.
89. von Sinowjew, ca. 50 Jahre, zuletzt: Köln, vermutl. England, RSHA IV E 4, Stapo Köln.
90. Sinowrik, Franz, 9.1.00 Orlawen, Bauer u. Dolmetscher, RSHA IV E 5, Stapo Alfenstein.

Stronica z „Sonderfahndungsliste Groß-Britannien”, zawierająca m.in. nazwisko gen. Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza i premiera rządu polskiego na uchodźstwie.

zujących się na potrzeby okupacyjnych rządów na ziemiach polskich czy kolejnych niemieckich kampanii. Będzie o tym zresztą jeszcze mowa.

Pierwsze doświadczenia ze „specjalnymi listami gończymi” (Sonderfahndungslisten), na których figurowali przeznaczeni do zatrzymania przeciwnicy reżimu, poczyniono już z chwilą zajmowania Austrii w marcu 1938 r. czy czeskich Sudetów we wrześniu tegoż roku. Biorąc to pod uwagę, przygotowanie takiej właśnie „specjalnej listy”, przeznaczonej do użycia po agresji na Polskę, wydawałoby się kwestią czysto techniczną, tym bardziej że gestapo (konkretnie zaś Referat III J, podległy kierowanemu przez Wenera Besta Wydziałowi III) już w 1936 r. miało przystąpić do zbierania informacji o przedstawicielach polskiej społeczności na ziemiach Rzeszy, jak też o konfliktach polsko-niemieckich w Rzeczypospolitej. Tymczasem kiedy w lutym 1939 r.

zapadła decyzja o wojnie z Polską, okazało się, że posiadane informacje są nader skromne. Konieczne stało się więc ich uzupełnienie. Wobec kilku zaledwie miesięcy, jakimi dysponowano, zadaniem tym obarczono nie tylko odpowiednie wydziały Głównego Urzędu Służby Bezpieczeństwa (SDHA), ale również przedstawicielstwa dyplomatyczne Rzeszy w Polsce, gromadzące informacje spływające z kręgów niemieckiej mniejszości. Zbieraniem i oceną tych danych miała się zająć powołana do życia 22 maja 1939 r. placówka, nazwana Zentralstelle II P (jak Polen, czyli Polska). Efekty tej nadzwyczajnej mobilizacji (do której wciągnięto oczywiście działające przy przygranicznych nadodcinkach SS placówki Służby Bezpieczeństwa) okazały się jednak mizerne; słaba orientacja w polskich realiach, brak znajomości języka i niedostateczna sieć agenturalna sprawiały, że informacje spływały z opóźnieniem, a ich wartość w wielu aspektach była dyskusyjna. Niemiecki autor Daniel Brewing słusznie pisze o cechującym SD „oczywistym braku kompetencji” do zajmowania się specyficznymi polskimi zagadnieniami; dość wspomnieć, że tylko jeden ze współpracowników SDHA miał się wykazywać znajomością języka polskiego. „SD nie było w stanie”, pisze Brewing, „dostarczyć wiarygodnych informacji o kraju i ludziach. Zamiast tego opierano się na mieszaninie powierzchownej wiedzy i uprzedzeń [...]. Zasadniczo odnieść można wrażenie, że obraz Polski w oczach SD zatrzymał się na poziomie XIX stulecia; wciąż za kierownicze kręgi społeczeństwa uważana była szlachta i kler, przy zupełnym pominięciu choćby związków zawodowych czy partii”.

Trzeba jednak zaznaczyć, że SD równolegle musiało się zajmować dostarczaniem danych dwojakiego rodzaju: po pierwsze, dotyczących osób „wrogo ustosunkowanych do niemieckości” (co było też zadaniem służb dyplomatycznych), po drugie – ściśle tajnych informacji dotyczących oficerów i agentów polskich służb kontr- oraz wywiadowczych. Jak można się spodziewać, na tym drugim polu doczekano się dość ograniczonej pomocy Abwehry. Ogromny pośpiech połączony z brakiem orientacji w polskich realiach wydawał się być naj-

1. Zagorski, Wolczek, 2.9.07 Kozmin, Poln. N.-Agent, RSHA IV E 5.
2. Zaks, Julia, brit. N.-Agent, richtig: Julius Sack (Täterkreis: Suda-koff), RSHA IV E 4.
3. Zaleska, Zofia, Mitgl. d. poln. Reg., RSHA IV D 2.
4. Zaleski, August, Außenmin., Mitgl. d. poln. Reg., RSHA IV D 2.
5. Zapf, Franz, 22.2.93 Wintersgrün, London, RSHA IV A 1 b.
6. Zapf, Robert, 16.12.90 Dogiasgrün, Krs. Elbogen, Sheffield, 147 Rust-ings Road, RSHA IV A 1.
7. Zassenhaus, Herbert Kurt, Dr., geb. 1910, Dozent, London, Emigrant, RSHA III A 1.
8. Zeimer, Artkur, fr. Abraham, 16.10.77 Podwolszka, Hptm., poln. N.-Agent, RSHA IV E 5, Stapoleit München.
9. Zettler, Hans, 8.9.12 Hamburg, Wehrpflichtiger, zuletzt: Südafrika, vermutl. England, RSHA V D 2.
10. Żeligowski, Lucjan, General, Mitgl. d. poln. Nat.-Rat, RSHA IV D 2.
11. Zernatto, Guido, 21.7.03 Treffen, Schriftsteller, England, RSHA IV A 3.
12. Zernick, Rufe Rudolf, 7.8.01 Nicolaï, poln. O.S., Kaufmann, poln. N.-Agent, RSHA IV E 5.
13. Zernike, J., Dr., zuletzt: Holland, vermutl. England, RSHA IV E 4.
14. Zenger, Friedrich, Dr., 1903, Privatdozent, Emigrant, Universität, London, RSHA III A 1.
15. Zeylman, J. W., zuletzt: Zaandam/Holl., vermutl. England (Täter-kreis: Breijnen), RSHA IV E 4.
16. Ziaja, Anton, 7.6.04 Beuthen/O.S., Kellner, poln. N.-Agent, RSHA IV E 5, Stapo Oppeln.
17. Ziaja, Gerhardt, 4.9.18 Antonienhütte, Musiker, RSHA IV E 5, Stapo Oppeln.
18. Zibrid, Antoo, 9.7.96 Grasslitz, Margate-Kent, Northdown Road, RSHA IV A 1 b.
19. Ziehm, Alfred, 10.2.96 Dresden, Gewerkschafter, RSHA IV A 1 b.
20. von Zilthout, J., zuletzt: Holland, vermutl. England, RSHA IV E 4, Stapo Bremen.
21. Zimmer, Alfred, 1879, Professor, RSHA VI G 1.
22. Zingler, Alfred, 6.6.86 Sprottau, Redakteur, vermutl. England, RSHA IV A 1.
23. Zinner, Josef, 27.3.94 Janessen, England, RSHA IV A 1 b.
24. Zowanski, Generalkonsul, RSHA IV D 2.
25. Zucker, Arthur, 21.7.94 Berlin, Redakteur, London, RSHA IV A 1.
26. Zuckermayer, Karl, 27.12.96 Nockenheim, London, Schriftsteller, Emigrant, RSHA VI G 1, II B 5.
27. van Zuiden, Ph., zuletzt: Bearn/Holl., vermutl. England (Täterkreis: Breijnen), RSHA IV E 4.
28. Zuntz, Leonie, Dr., geb. 1908, Emigrantin, Oxford (Universität), RSHA III A 1.
29. Zwart, Adrianus Johannes Josephus, 18.11.93 Loon op Zand, brit. N.-Agent, richtig: Vrinten, zuletzt: Rotterdam, vermutl. England (Täterkreis: Stevens/Best), RSHA IV E 4.
30. Zweig, Konrad, Dr., 1904, Assistent, Emigrant, London, RSHA III A 1.
31. Zweig, Stefan, Dr., 28.11.81 Wien (Jude), Schriftsteller, Emigrant, London W. 1, 49 Hallam Street, RSHA II B 2, II B 5, VI G 1.
32. Zychon, Jan Henryk, 1.1.88 Krakau, Kapitän, RSHA IV E 5.

Stronica z „Sonderfahndungsliste Groß-Britannien”, zawierająca m.in. nazwiska ministra rządu na uchodźstwie Augusta Zaleskiego, gen. Lucjana Żeligowskiego i oficera wywiadu mjr. Jana Żychonia, jak również pisarzy, emigrantów z Austrii i Niemiec, Stefana Zweiga i Karla Zuckmayera.

lepszą gwarancją nikłej jakości powstałej w ten sposób, nazwijmy to, „Specjalnej Listy Gończej dla Polski”.

Taką bowiem bez wątplenia listą posługiwały się wkraczające we wrześniu 1939 r. do Polski Einsatzgruppen, czyli grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. W wysyłanych do Berlina raportach tych zbrodniczych formacji wielokrotnie napotykałyśmy wzmianki o korzystaniu z rozmaicie określonej publikacji gończej: „tajnej listy gończej” (geheime Fahndungsliste), jak w raporcie Einsatzkommando 2/V, „specjalnie przygotowanych ksiąg gończych”, jak w doniesieniach Einsatzkommando 16, czy „księgi gończej Urzędu Tajnej Policji Państwowej”, jak to określano w raportach Einsatzgruppe VI. Pojawiały się

także terminy: „specjalna lista gończa” (Sonderfahndungsliste), „tajna księga gończa” (Geheimes Fahndungsbuch) czy zgoła „specjalna księga gończa” (Sonderfahndungsbuch). Jak widzimy, publikacja ta najwyraźniej nie otrzymała specjalnego, odrębnego tytułu. Ponad wszelką wątpliwość można również stwierdzić, że taka lista – czy to w całości, czy choćby we fragmentach – nie została dotychczas odnaleziona.

Interesujące, że zadaniem Einsatzgruppen były nie tylko działania o charakterze pacyfikacyjnym; ogromną wagę przywiązywano również do zabezpieczenia wszelkich materiałów, choćby tylko potencjalnie przydatnych z policyjnego punktu widzenia, archiwów organów wojska, policji czy administracji, organizacji społecznych i politycznych, wszelkiego rodzaju spisów i kartotek. Ta wiedza z całą pewnością miała służyć kolejnym prześladowaniom, tym razem opartym na pewniejszej bazie źródłowej.

I rzeczywiście, już wkrótce pojawiła się zapowiedź podobnych działań. 23 października 1939 r. w gabinecie szefa gestapo Heinricha Müllera odbyła się narada, poświęcona pomysłowi stworzenia listy, którą już wówczas określono mianem „Sonder-Fahndungsbuch”. Publikacja ta, której niezbedność sygnalizowały działające na terenie Polski Einsatzgruppen, miała stanowić rozwinięcie i uzupełnienie „listy gończej” z sierpnia tego roku, oczywiście w oparciu o pozyskane w międzyczasie informacje. Pracami redakcyjnymi miał się zająć tym razem Urząd Policji Kryminalnej Rzeszy, redagujący np. „Deutsches Fahndungsbuch” i dysponujący niezbędnym doświadczeniem. Z kolei samo opracowanie danych miało być najpewniej zadaniem powołanego do życia w początkach października 1939 r. Referatu II O, odpowiedzialnego za „opracowywanie zagadnień o charakterze policyjno-politycznym na okupowanych, dotychczas polskich obszarach”. Ostateczny termin przekazania niezbędnych informacji wyznaczono na 10 listopada, a zakończenie prac redakcyjnych na 20 listopada. Sama zaś „Księga” miała się ukazać z początkiem grudnia 1939 r.

Tak napięte terminy były oczywiście niemożliwe do dotrzymania. Z drugiej strony, dawały one znakomitą gwarancję, że dostarczone w po-

ściechu materiały będą marnej jakości. Paradoksalnie stosunkowo najpełniejsze i najbardziej wiarygodne informacje, które w końcu pojawiły się w „Księdze”, dotyczyły więźniów kryminalnych: zwolnionych we wrześniu 1939 r. przez polskie służby penitencjarne z chwilą zbliżania się frontu lub zbiegłych po wycofaniu się nadzorców, jak choćby w słynnym ciężkim więzieniu na Świętym Krzyżu. Jak należy oczekiwać, odpowiednie kartoteki dostały się w niemieckie ręce praktycznie nieuszkodzone, co umożliwiło dołączenie owych „kryminalnych” do ludzi figurujących w „Księdze” z najrozmaiciej rozumianych względów politycznych. Piszę „kryminalnych”, gdyż studiując opatrzone literami EG nazwiska w „Sonderfahndungsbuch Polen”, można stwierdzić, że w kategorii tej ujęto również więźniów politycznych, ściślej zaś – komunistów. I to nie były jakiej rangi – widzimy choćby nazwiska Pinkusa (vel Pawła) Findera, Marcelego Nowotki czy Alfreda Lampego, a nawet zmarłego we wrześniu 1939 r. Mariana Buczka. Tak czy inaczej, do tej kategorii należy zaliczyć aż 3678 pozycji, co daje niemal równo 40 proc. wszystkich zapisów, szacowanych na ok. 8700. Dokładną wartość trudno raczej ustalić: wiele nazwisk się powtarza (w skrajnych przypadkach aż czterokrotnie), czasem w wykoślawionej formie, wiele zapisów jest wręcz niezrozumiałych, czasami dotyczą one rodzeństwa lub rodziny. Ostrożnie można założyć, że po odliczeniu zbiegłych kryminalistów mamy do czynienia z niemal dokładnie 5 tys. osób umieszczonych w „Księdze” z powodów politycznych. To dużo i mało zarazem; niestety, najbardziej podstawowe dane biograficzne możemy przypisać zaledwie niewielkiemu procentowi.

Uderzająca jest obecność w „Księdze” osób nieżyjących już w chwili jej redagowania. Na przykład gdyński nadkomisarz Policji Państwowej Władysław Głuchowski zmarł w listopadzie 1938 r., zaś weteran powstań śląskich kpt. Robert Oszek – w lutym tego roku. Mimo to obydwaj trafili do „Księgi”, podobnie jak rozstrzelany 4 września 1939 r. na katowickim Rynku Franciszek Feige, poległy 16 września tegoż roku gen. Józef Kustronń czy też ofiary „zbrodni pomorskiej” z października 1939 r. (m.in. Lucjan Prądyński czy Helena

# Deutsches Kriminalpolizeiblatt

(Sonderausgabe)

Herausgegeben vom Reichskriminalpolizeiamt in Berlin

Erscheint täglich mit Ausschluss der Sonn- und Feiertage | Zu beziehen durch die Geschäftsstelle Berlin C.2, Werderscher Markt 5-4

16. Jahrgang

Berlin, den 7. April 1943

Nummer 4553 a

Nur für deutsche Behörden bestimmt!

## A. Neuausschreibungen.

### Entwichene kriegsgefangene Offiziere

#### I. Aus dem Lager in Colditz (Sa.) entwichene englische Offiziere.

Am 5. 4. 43 entwichen aus dem Lager Oflag IV C in Colditz (Sa.) 2 englische Offiziere. Fluchttrichtung und Bekleidung unbekannt.  
Best, John William, Ltin., 6. 8. 12 Langollen, Gef.-Nr. 272 V B; Harvey, Edward Michael, Obltin., 29. 9. 13 London, Gef.-Nr. 88 IX A; 1,78 m, schlank, bra. Haare.  
Die Flüchtigen sind hierunter abgebildet.

6 K 33857/43. 6. 4. 43. KPSt Leipzig.



John William Best



Edward Michael Harvey

sind festzunehmen.

Wenden!

Specjalne wydanie „Deutsches Kriminalpolizeiblatt” z 1943 r., zawierające m.in. listy gończe za brytyjskimi jeńcami wojennymi zbiegłymi z obozu w Colditz.

Sierakowska). Bałaganu, jaki towarzyszył pracom nad „Księgą”, dowodzi najpełniej umieszczenie w niej Mieczysława Niedziałkowskiego, który już od 24 grudnia 1939 r. znajdował się w więzieniu warszawskiego gestapo. Co znamienne, liczne są również nazwiska osób znajdujących się wówczas w rękach NKWD, by wymienić tylko prezydenta Chorzowa Karola Grzesika czy wicewojewodę śląskiego Leona Malhomme'a; dowodziłoby to, że współpraca pomiędzy służbami policyjnymi III Rzeszy i Związku Sowieckiego, nie schodząc na poziom personalistów, była w całym tego słowa znaczeniu mizerna.

Założone pierwotnie terminy wydawnicze były na pewno kilkakrotnie odwołane. Ostatecznie „Sonderfahndungsbuch Polen” trafił do

WarTime Press

odpowiednich placówek dopiero z początkiem marca 1940 r. Nakład 1100 sztuk wystarczał do zaopatrzenia wszystkich zainteresowanych instytucji, włącznie z podległymi gestapo posterunkami policji granicznej, a nawet większych komendantur policji ochronnej (tzw. Schupo). Każdy egzemplarz był jednak traktowany jako druk tajny; przechowywano go w zamknięciu, a dostęp doń mieli tylko funkcjonariusze narodowości niemieckiej. Na użytek członków policji „granatowej” oraz polskiej policji kryminalnej w Generalnym Gubernatorstwie zamierzano stworzyć swego rodzaju wyciąg, zawierający wyłącznie nazwiska przeznaczonych do zatrzymania przestępców kryminalnych, w oryginalnym „Sonderfahndungsbuch” opatrzonego symbolem EG. I rzeczywiście, wyciąg ten na przełomie kwietnia i maja trafił do tzw. policji polskiej w GG. Opatrzony dwujęzycznym, odpowiednio rozbudowanym tytułem „Sonderfahndungsbuch Polen. Ergänzungsnachtrag über entwichene oder vorzeitig entlassene Straf- oder Untersuchungsgefangene sowie über kriminalpolizeilich gesuchte Verbrecher. Stand 1. Juni 1940. Herausgegeben vom Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD im Generalgouvernement Polen/Szczegółowa Księga Inwigilacyjna w Polsce. Dodatek uzupełniający odnośnie zbiegłych lub przedwcześnie zwolnionych więźniów karnych, do spraw śledczych osadzonych, jak również przestępców poszukiwanych przez Policję Kryminalną. Stan z dnia 1. czerwca 1940. Wydana [sic!] przez Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD im Generalgouvernement Polen” został opublikowany w imponującym nakładzie 7500 egzemplarzy; dowodzi to poniekąd, jak ogromną bolączką byli wówczas zbiegli czy zwolnieni kryminaliści.

Dość chyba powszechnie uważa się, że zapis w „Sonderfahndungsbuch Polen” równał się śmierci z rąk okupanta, a już co najmniej długiej tułaczce po obozach koncentracyjnych. I rzeczywiście, takie przypadki można mnożyć, poczynając od wspomnianego już Mieczysława Niedziałkowskiego, rozstrzelanego w Palmirach w czerwcu 1940 r. Pobyt w obozach okazał się ceną, jaką za umieszczenie w „Księdze” zapłacił choćby wiceburmistrz Rybnika Maksymilian



Basista, dziennikarz katowskiej „Polonii” Stanisław Nogaj czy powstańczy przywódca Karol Gajdzik. Dla wielu innych represje miały jednak wymiar zdecydowanie łagodniejszy. Ksiądz Karol Kotula został wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa, lekarz Edmund Kruppiak wojnę spędził po prostu w rodzinnym wielkopolskim Obrzycku, natomiast malarz i rzeźbiarz Józef Murlewski mieszkał wręcz w oku cyklonu zwanego „Krajem Warty”, czyli w Poznaniu; ba, miał tam organizować „konspiracyjne spotkania artystyczne, pogadanki, koncerty, uczył rysunku, brał udział w tajnych wystawach”. Ksiądz Wiktor Wojtek całą wojnę przetrwał jako proboszcz we wcielonym do Rzeszy Chełmie Śląskim. Wielu oficerów przeczekalo lata 1939–1945 w oflagach. Zupełnie niezwykle były natomiast losy działacza plebiscytowego na Warmii i Mazurach w 1920 r. Emila Leyka, obywatela Rzeszy, który okres wojny spędził w szeregach Wehrmachtu; co więcej, został doń powołany dopiero w lipcu 1940 r. w stopniu podporucznika, by w kolejnym roku awansować na kapitana.

„Sonderfahndungsbuch Polen”, niezależnie do swego „kryminalnego” wyciągu, miał być wydawnictwem jednorazowym; przez pewien czas na specjalnie pozostawionych w tym celu wolnych stronicach doklejało drukowane dodatki, stopniowo jednak stosowne sprawy przenoszono do ogólnoniemieckich periodyków gończych, jak „Deutsches Fahndungsbuch” czy „Aufenthaltsermittlungsliste”. Na pewno jednak nabytą przy tej okazji wiedzę wykorzystano później, przy konstruowaniu kolejnych „specjalnych list gończych” (Sonderfahndungslisten). Znamy cztery takie wydawnictwa: „Sonderfahndungsliste West”, „Sonderfahndungsliste Groß-Britannien”, „Sonderfahndungsliste Jugoslawien” oraz „Sonderfahndungsliste UdSSR”. Dla nas szczególnie interesujące muszą być dwie pierwsze, zwłaszcza lista „zachodnia”, przygotowywana od grudnia 1939 r. Obejmowała ona, co ciekawe, olbrzymią (ok. 12

tys.) paletę nazwisk z wielu krajów zachodniej Europy: Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga, ale również z Lichtensteinu oraz ze Szwajcarii. Dwa ostatnie kraje nie stały się co prawda ofiarą niemieckiej agresji, jednak odpowiedni zestaw osób przeznaczonych do zatrzymania został profilaktycznie już wcześniej opracowany. Jeśli chodzi o figurujących tam Polaków, uderza jedno (dotyczy to zresztą również listy „brytyjskiej”): w dość ograniczonym zakresie zaznaczają tam swą obecność czynni emigracyjni politycy, choć odnotowano też prezydenta Władysława Raczkiewicza i premiera, a razem Naczelnego Wodza – gen. Władysława Sikorskiego, jak również ministra Augusta Zaleskiego czy nawet Adama Koca. Zdecydowanie brak przedstawicieli szeroko pojętego świata kultury; konsekwentnie dominuje natomiast grupa, której personalia już w miesiącach poprzedzających wybuch wojny starały się zgromadzić placówki SD. Mowa o oficerach i agentach polskiego wywiadu i kontrwywiadu; oni to właśnie mieli być pierwszoplanowym niemal celem działalności gończyj po zwycięstwie na Zachodzie lub po niedoszłym lądowaniu na Wyspach Brytyjskich.

Nawiasem mówiąc, pobieżna nawet analiza „Sonderfahndungsliste Groß-Britannien” unaczynia, jakich postępów w konstruowaniu podobnie śmiercionośnych narzędzi dokonały niemieckie służby w przeciągu zaledwie dwóch lat: od pełnego błędów i przeinaczeń „Sonderfahndungsbuch Polen” po profesjonalną, opracowaną przy fachowym wykorzystaniu policyjnych technik listę gończą. Doprawdy, operacja „Lew Morski” byłaby tu jedynie pierwszym, wcale nie najbardziej dramatycznym etapem.

**Dr hab. Grzegorz Bębik** – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach.

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---